

go zaś u nas, wypadek ten sprawił tak głębokie wrażenie? Oto dla tej szczególniej okoliczności, że uwięziony w Karlsruhe P. Garnier, zostawał w stosunkach z owym Mazzinim przybierającym nazwisko Strozzi, owym prezydentem tajnego morderczego trybunału, i podług pewnych wiadomości, odbierał nawet od tegoż instrukcje i rady na piśmie. Jakaż przyszłość oczekiwałaby Niemcy, gdyby w imieniu wolności takim powierzyły się ludziorom? (D. 1A.)

*Tübinga 10 Czerwca.*

Tey chwili weszły do naszego miasta cztery kompanije 6go pólku piechoty liniowej z przeznaczeniem pozostania tu na kwaterach u obywateli. Stało się to w skutku smutnych wydarzeń dnia 6 czerwca, które w nader przykrym sposobie, zamieszały spokójność miasta. Przekonani będąc, że wypadki te, jak zwyczajnie, w różnym zpozobie, fałszywie po dziennikach zagranicznych mogą być odmalowane; dla tego opisujemy je tu, codośłownie tak, jak się wydarzyły. Wielu uczniów, w liczbie może około 300, pomiędzy którymi szczególniej członkowie zakazanego tu burszostwa; zebrali się w tym dniu około południa w jednej zgospód za miastem, dla obchodzenia przy szklance piwa, pamiątki zeszłorocznej uroczystości na Hambachu. Śpiewali różne piosenki, rozmawiali o dobrém i złém położeniu swej oyczyzny niemieckiej, i tak często spełniali szklanki, że nakoniec zaczęli się mieć za wybawców teyże oyczyzny. To było powszechnym tego zehrania się czynem. Właściwy plan, zdawali się tylko niektórzy z nich podzielać, a nawet w czasie rozruchu, pokazało się jedynie kilku, którzy całości przewodnikami byli. — Nikt niepomyślał, że spokojność publiczna, w czemkolwiek przez to naruszona zostanie. — Ku wieczorowi cała gromada śpiwając, i w liście dębowe mając poubierane czapki, wyruszyła do miasta, gdzie przybywszy, rozbiegli się wszyscy na różne strony. — Nagle, po godzinie 10 rozległa wrzawa po wielu ulicach miasta: *»Bursze wychodźcie! Obywatele wychodźcie!* — Atoli ci ostatni nie wyszli wcale i zostali w swych domach; natomiast pierwszych nazbiegało się mnóstwo ze wszech stron. — Uważano, że główni przywódcy usilowali zebrany tłum poprowadzić do więzień, gdzie kilku, za polityczne przestępstwa dawniej już trzymano w zamknię-

ciu. Zdaje się że uwolnienie takowych, było zamiarem rozruchu; który to zamiar gdy się wcale nieudał, cała gromada poszła przed dom kanclerza Autenrietha, i potłukła mu wszystkie okna, wywołując przytém na dyrektora miasta: *Pereat!* i inne tym podobne nedorzeczności. Powtórzyć tu jednak wypada, że to wszystko wciąż przez kilku jedynie było wykonywane, reszta gromady była tylko prostym bezczynnym widzem, tey całej sprawy. — Gdy policya niższa, ani pedele nie poradzić nie byli w stanie przeciwko temu zbiegowisku, dyrektor miasta i rektor, udali się osobiście pomiędzy hałasujących; ale wyszydzeni, zelżeni słowy, a nawet i czynem pokrzywdzeni zostali. Nakoniec udało się nienstraszonemu działaniu obecnego rektora i profesora Herbst, większą część niespokojnych nakłonić ażeby poszli do domu, poczem cała historia skończyła się około pierwszej z rana. — Teyże samey jeszcze nocy, ośmiu studentów wzięto z łóżek, i zaprowadzono do aresztu, gdzie dotąd są zamknięci. Sledztwo rozpoczęto jak najszybciej tey właśnie chwili, i jak się zdaje smutne pociągnię za sobą skutki, dla uczestników rozruchu. Do całego atoli zamachu, tak mało uczniów należało, że już z tey samey przyczyny wcale im udać się niemógł; sprawcy główni tego czynu, znaleźli bardzo małą pomoc w uczniach, a w obywatelach prawie żadney. Więźnie, o których szło uwolnienie, zostali dziś pod mocną zasłoną do Stuttgardu odprowadzeni. Taki jest cały stan tego wypadku. Czyli jeszcze jakie inne zamiary były na widoku, pokaże się dopiero ze sledztwa. Smutną tylko jest rzeczą, że dla wykroczenia kilkunastu nierozsądnych, zdaje się że cały uniwersytet ucierpieć musi.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH PACZT.

A N G L I A

*London 9 Czerwca.*

Na posiedzeniu niższej izby d. 7 t. m. rozprawiano nad sprawami osad zachodnio-indyjskich, szczególniej zaś nad drugą propozycją rządu względem usamowolnienia Murzynów, która tak brzmi: *»Wszystkie dzieci, które po przejsciu każdego ściągającego się do tego przedmiotu, aktu parlamentowego, urodzone będą, lub w tymże czasie nie osiągną szóstego roku swego wieku, będą za*